Należytość pocztową uiszczono gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 273. — ROK XXXVII.

WTOREK

14 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Napady na polskie szkoły w Niemczech

WYWOŁAŁY PROTEST POZNANIA.

Poznań 12. 10. (PAT). Dzisiaj w południe **odbyła** się w Poznaniu **manifestacja antyniemiecka**. **Demonstrowała** przeważnie młodzież **akademicka**. Demonstranci niszczyli egzemplarze dzienników i czasopism niemieckich, oraz tablice z napisami w języku niemieckim. Po odśpiewaniu przed gmachem konsulatu niemieckiego roty i hymnu państwowego, manifestanci powrócili na przedmieście. Kilka osób z powodu manifestacji aresztowano. **Manifestacja ta była odpowiedzią na zajścia na terenie niemieckim, gdzie w ostatnich tygodniach dokonano licznych napadów na polskie szkoły mniejszościowe.** Świadczą o tem ulotki, które dzisiaj rano rozrzucano po mieście, a w których **przypominano te właśnie gwałty ze strony niemieckiej wobec mniejszości polskiej.**

Czy Hiszpania uniknie rewolucji?

POLICJA WYKRYŁA ROZGAŁĘZIONĄ AKCJĘ REWOLUCYJNĄ. LICZNE ARESZTOWANIA.

Paryż, 12 października. Dzienniki paryskie donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański podjął energiczne kroki przeciw agitatorom związków zawodowych, którzy w różnych okolicach rozwijają energiczną działalność. W Barcelonie aresztowano kilku przywódców związków robotniczych, wydawcę i kilku współpracowników dziennika robotniczego „Solidaridas“, oraz różnych przywódców republikańskich i katalońskich. Także w Sewilli dokonano licznych aresztowań. Rewizje przeprowadzono i w mieszkaniu dawnego ministra wojny Zamorry, także republikanina. Premjer hiszpański generał Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy, że nie chodzi o planowy zamach stanu, natomiast szef policji politycznej **wyraził się niedwuznacznie o zlikwidowaniu spisku, zdążającego do gwałtownej zmiany obecnego ustroju monarchistycznego.** Aresztowano również sławnego lotnika hiszpańskiego, komandora Franco. „Journal“ donosi, że **10 października miała w Hiszpanji wybuchnąć rewolucja. Słychać, że policja wykryła rozgałęzioną akcję rewolucyjną, której zadaniem była wywołanie rewolucji w różnych częściach Hiszpanji a specjalnie w Madrycie, Barcelonie, Walencji, Sewilli i wielu innych miastach.** Aresztowano kilkadziesiąt osób, w tem wielu urzędników pocztowych.

Rozwój Gdyni obchodzi tylko Polskę.

PRETENSJE GDAŃSKA SĄ NIEUZASADNIONĄ INGERENCJĄ W SPRAWY WEWNĘTRZNE RZPLITEJ: STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO.

Gdańsk 12. 10. (PAT). Z polecenia rządu polskiego komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zawiadomił w dniu wczorajszym wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, że rząd polski podtrzymuje swe stanowisko, według którego **kwestja rozwoju portu w Gdyni nie może być przedmiotem sporu z senatem W. M. Gdańska. Stanowiska tego nie może zmienić fakt, że senat zdaje się zgadzać z obrotem towarowym Polski również przez inne porty** poza Gdańskiem. o ile nie są one położone na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Podobne tezy, zdaniem rządu polskiego. nie mogą być wogóle wysuwane. **Również poglądy Gdańska o charakterze kontynentalnym państwa polskiego nie mają nic wspólnego z interesami gospodarczemi Polski i Gdańska.** Ingerencja w wewnętrzne sprawy państwa polskiego **byłaby dopuszczalną tylko na zasadzie wyraźnej normy** prawnej, **która w rzeczywistości nie istnieje. Rozwijając swój własny port,** Rzeczpospolita Polska przywiązuje jak największą wagę do rozwoju portu gdańskiego i dlatego dołącza do swego pisma dane ekonomiczne w tej materji.

Już bombardują miasto San Paolo

Nowy Jork 12 października. Jak z Buenos Aires donoszą, **eskadra złożona z 12 samolotów powstańczych, bombardowała dziś miasto San Paolo, wyrządzając znaczne szkody. W różnych częściach miasta wybuchł ożar.** Na stan San Paolo naciera armja powstańcza, licząca 50 tysięcy ludzi.

Ostateczna porażka Gdańska

W SPRAWIE MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.

Bruksela 12. 10. (PAT). Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła **do wiadomości** opinję Trybunału Haskiego w sprawie. **czy Gdańsk może należeć do Międzynarodowego** Biura Pracy. Przedstawiciel Polski oświadczył, iż kraj jego **uczyni wszystko możliwe, aby w porozumieniu z Gdańskiem znaleźć rozwiązanie odpowiadające uzasadnionym potrzebom wszystkich stron zainteresowanych.** Rada postanowiła dołączyć do akt oświadczenie delegata polskiego i **polecila dyrektorowi Biura zakomunikować Gdańskowi za pośrednictwem Polski opinję Trybunału,** oraz wyraziła nadzieję, że wysiłki, zmierzające do znalezienia rozwiązania sprawy uwieńczone będą powodzeniem.

Wojny domowej w Austrji nie będzie

NIE BĘDZIE RÓWNIEŻ DYKTATURY.

Wiedeń, 2. 10. (PAT). Minister handlu Heiml na odbytem wczoraj zgromadzeniu chrześcijańsko-socjalnych oświadczył m. in.: Zagranicą krążą pogłoski, jakoby z początkiem listopada miała wybuchnąć w Austrji wojna domowa i że należy liczyć się prawdopodobnie z zaprowadzeniem dyktatury. Jako odpowiedzialny członek gabinetu oświadczam co następuje: **„Złożyliśmy przysięgę na konstytucję, jesteśmy katolikami, nie uważamy przysięgi za czczą formułkę i wiemy także, że konstytucji nie można łamać ani zmieniać gwałtem.** Nie leżałoby to **zresztą w niczyim interesie“.**

Nowy kościół polski w Londynie.

Londyn, 12. 10. (PAT). W niedzielę odbyła się uroczystość **otwarcia nowego polskiego kościoła w Londynie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przybyły tu** ks. prymas Hlond. Kościół był szczelnie wypełniony członkami kolonji polskiej m. in. obecni byli ambasador **Skirmunt**, konsul generalny Rzplitej Polskiej **Komierowski**, personel ambasady i konsulatu, oraz biskup z Londynu **Deviard**. Po Mszy św. zebrani w kościele odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“. Po południu ks. prymas Hlond w towarzystwie ambasadora Skirmunta odwiedził tutejsze towarzystwo polskie.

Brueninga czeka ciężka przeprawa.

WNIOSKI NIEUFNOŚCI Z TRZECH STRON.

Berlin, 12/10 (PAT). Obradowała tu dzisiaj frakcja niemiecko-narodowa, która **uchwaliła zgłosić w Reichstagu votum nieufności dla rządu Brüninga.** Pozatem niemiecko-narodowi zgłaszają wniosek o amnestjonowanie skazanych w procesach o mordy kapturowe nacjonalistów. Obok wniosków zgłoszonych przez komunistów i hitlerowców, **wniosek niemiecko-narodowych jest trzecim z kolei wnioskiem o votum nieufności dla obecnego rządu Rzeszy.**

RZĄDZIĆ BĘDZIE DYREKTORJAT?

Berlin. (PAT). „Montag Morgen“ donosi o krążących tu w ostatnich dniach pogłoskach. według których prezydent **Hindenburg w razie niepowodzenia rządu Brüninga w parlamencie, zamierza powołać do steru rządów dyrektorjat, złożony z b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta i gen. v. Seeckta.** Dziennik zaznacza, że pogłoski te **nie posiadają na razie żadnego konkretnego oparcia i że są tylko wyrazem napięcia politycznego, panującego w przeddzień zwołania Reichstagu.** Pogłoski te w każdym razie są wyrazem życzeń niektórych kół prawicowych, **dążących za wszelką cenę do obwołania dyktatury w Niemczech.**

SCHIELE NIE CHCE BYC PREZESEM LANDSBUNDU

Berlin (PAT). Wczoraj prezes Landsbundu **Schiele ustąpił ze swego stanowiska.** Ustąpienie ministra Schielego wywołało w kołach politycznych niemieckich znamienne komentarze. Powszechnie wskazują, że krok Schielego **był następstwem ostrego konfliktu,** jaki **wynikł na wczorajszem posiedzeniu zarządu Landsbundu.** Przeciwko ministrowi Schielemu zwracały się ataki pewnych kół agrarnych **niezadowolonych zarówno z wyników dotychczasowej polityki zbożowej ministra,** jak i taktyki jego w gabinecie Brüninga. Złożenie prezesury Landsbundu przez ministra Schielego dowodzi, że **pragnie on pozostać w gabinecie Brüninga, do którego wstąpił na specjalne życzenie prezydenta Hindenburga.**

NIEMCY ZNOWU SKARŻĄ SIĘ NA LITWINÓW.

Berlin 12. 10. (PAT). Rząd Rzeszy wystosował do sekretarza generalnego Ligi nowy telefonogram, w którym uskarża się, że rząd litewski **nie dotrzymał przyjętych na siebie zobowiązań w sprawie zniesienia cenzury prasowej i zwołania dyrektorjatu kłajpedzkiego przed wyborami.**

Lwowski „Zw. Naucz. S. P.“ za sanacją

„Słowo Polskie“ drukuje oświadczenie „Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych“ okr. lwowskiego, że ta organizacja, „jakkolwiek (!) w założeniu swem apolityczna“(!), jednak wzywa nauczycielstwo do „podjęcia akcji, która przyniesie zwycięstwo obozowi Wielkiego Wychowawcy“, tj. p. Piłsudskiego (!).

Nowy to przyczynek do historji „bezpartyjnego bloku“, który w imię „bezpartyjności“ wnosi partyjnictwo do społecznych i kulturalnych zrzeszeń.

Oświadczenie lwowskiego „Związku Naucz. Szkół Powszechnych“ jest ponadto odpowiedzią na pytanie, na kim się ten związek opiera podejmując walkę z religijnem wychowaniem młodzieży i z Episkopatem.

Nowy to dla katolików powód, żeby głosować przeciw sanacji na listę katolicką.

Aresztowani b. posłowie będą mogli kandydować

Prasa niedzielna donosi, że sędzia śledczy **p. Demant zgodził się na przesłanie p. Al. Dębskiemu, b. posłowi Stron. Narodowego, osadzonemu w Brześciu, deklaracji wyborczej.** Wobec tego pełnomocnicy wszystkich list, których kandydaci przebywają w więzieniu brzeskiem lub innem, **zwrócili się do p. Demanta z odpowiedniemi podaniami o przesłanie deklaracyj wyborczych** aresztowanym b. posłom do podpisu.

WEJHEROWO DAJE 5.000 NA „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI“.

Wejherowo, 12. 10. (PAT). W dniu 11 bm. rada miejska Wejherowa w odpowiedzi na zakusy niemieckie uchwaliła **ofiarować 5.000 zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“. Dalsze sumy pozostaną przekazane po załatwieniu budżetu. Wszelkie nadwyżki zostaną również całkowicie oddane na ten cel.**

POLONIA W CHICAGO PRZECIW HEARSTOWI.

Chicago, 12. 10. (PAT). W odpowiedzi na uchwałę rady miejskiej w sprawie zaproszenia i podejmowania z honorami wydawcy Williama Randolph Hearsta, którego Francja wydaliła ze swych granic, a za którą to uchwałą, niestety, głosowało pięciu radnych Polaków, **Polonia chicagowska urządza masowe zebranie, celem zaprotestowania przeciw przyjęciu Hearsta, uważając go, jako zwolennika rewizji Traktatu Wersalskiego i oddania Niemcom „korytarza gdańskiego“, za wroga pokoju i sprawiedliwości.** Apel, wzywający Polonię na zebranie protestacyjne, podpisały wszystkie organizacje i zrzeszenia polskie, bez względu na zapatrywania polityczne.

PREZ. SMETONA NIE PRZYJĄŁ DYMISJI ZAUNIUSA.

Kowno, 12. 10. (PAT). **Prezydent Smetona uznał za niemożliwe przyjęcie w chwli obecnej dymisji Zauniusa.**

KSIĄŻĘ TAKAMATSU W GDYNI.

Gdynia, 12. 10. (PAT). Dzisiaj o godz. 9-tej rano **przybył do Gdyni brat cesarza Japonji książę Takamatsu z małżonką księżną Kikuto,** w towarzystwie świty, posła japońskiego, attache wojskowego mjra Hata i kpt. Sośnickiego. Na dworcu przybranym flagami o barwach narodowych polskich i japońskich, powitali książęcą parę przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą floty Unrugiem na czele. Po śniadaniu o godz. 11-ej przybyli na molo kuracyjne i wsiedli na okręt „Krakowiak“, na którem goście zwiedzili zatokę i port handlowy. **Przy wejściu do basenu wojennego z ORP. „Bałtyk“ oddano 21 strzałów i podniesiono banderę japońską.** Wieczorem goście odjechali do Gdańska. Podczas pobytu gości na ORP. „Krakowiaku“ dyrektor urzędu morskiego komandor Poznański wręczył ich cesarskim wysokościom album portu gdyńskiego.

Metalowcy berlińscy będą strajkować.

Berlin, 12. 10. (PAT). Delegaci związków zawodowych robotników metalurgicznych w Berlinie odrzucili na dzisiejszej konferencji **jednomyślnie orzeczenie sędziego rozjemczego.** na mocy którego **począwszy od dn. 3 listopada br. płace zarobkowe w przemyśle matalurgicznym zredukowane być mają o 8%.** Konferencja delegatów przyjęła wniosek domagający się **przeprowadzenia w dniu jutrzejszym w poszczególnych fabrykach głosowania** w sprawie **ogłoszenia strajku.** W głosowaniu mają wziąć udział również robotnicy niezorganizowani w związkach zawodowych. **Z przebiegu dyskusji** na dzisiejszem **zebraniu należy wnioskować, że większość głosujących wypowie się za strajkiem.**

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go października 1930.
Poniedziałek 13: św. Edwarda.
Wtorek 14: św. Kaliksta.
Wtorek 14: wsch. słońca o godz. 6.19, zach. o 17.13.

———o———

Z NIEDZIELI. Upłynęła przy wyjątkowo ciepłej i słonecznej pogodzie. Był to pierwszy, prawdziwie pogodny dzień tegorocznej jesieni, nic też dziwnego, że tłumy mieszkańców Krakowa wyległy na planty i poza miasto aby rozkoszować się resztkami ciepła i wspaniałą kolorystyką lasów i krzewów. Temperatura przekraczała 20° C.

PORANIONY NOŻAMI W RESTAURACJI. W restauracji Rippera przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu został poraniony nożami przez podchmielonych gości restauracyjnych Marjan Jachczyk (lat 47), murarz. Doznał on szeregu pchnięć nożami w piersi, tak. że lekarz Pogotowia w groźnym stanie przewiózł go do szpitala.

WPADŁA POD PĘDZĄCY MOTOCYKL na ul. Zwierzynieckiej Marja Baczyńska, lat 24, robotnica i doznała ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala.

KRADZIEŻE. P. Zofji Geschwind skradł jakiś osobnik, w czasie targu w Rynku głównym 125 zł. z torebki ręcznej. — Organa policyjne aresztowały Rozalję Schuman (lat 18), za kradzież garderoby na szkodę A. Intsteina, zam. przy ul. Tarłowskiej 12.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KOŁA STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 19, w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Na zebraniu tem **ks. Redaktor Piwowarczyk** wygłosi odczyt p. t. „Wrażenie z Kongresu katolickich dziennikarzy w Brukseli".

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Papa" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).
Środa: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Poniedziałek: „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

———o———

JERZY LESZCZYŃSKI W I. PRZEDSTAWIENIU POPULARNEM. Tak sympatycznie przyjmowany przez Kraków gość teatru m. im. J. Słowackiego J. Leszczyński występuje dziś po raz pierwszy w przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, w swej niezrównanej kreacji jako Papa Flersa-Caillaveta. Jutro „Olimpja", sensacyjny sukces teatru miejskiego. W czwartek szkolny „Kordjan".

———o———

Otoczmy większą opieką mogiły bohaterów.

Wczoraj w sali konferencyjnej Magistratu rozpoczęło swe obrady pod przew. Ks. gen. Niezgody, Towarzystwo opieki nad mogiłami bohaterów. Zjazd ogólnopolski potrwa 4 dni. Zjazd ma na celu otoczenie większą opieką grobów naszych bohaterów poległych, zarówno w czasach wielkiej wojny, jak i w walkach o niepodległość Polski.

Wycieczka Ligi Pokoju z Bytomia w Krakowie

Wczoraj bawiła w naszem mieście wycieczka członków Ligi Pokoju w Bytomiu (antyhitlerowców), złożona z 60 osób, pod przewodnictwem p. Olgi Katz i Dr. Swarzyńskiego. Goście zwiedzili zabytki Krakowa i zostali zaproszeni przez Związek akademickiej młodzieży pacyfistycznej, studjującej na Uniw. Jag.

„Radosna twórczość" Strzelca w Podgórzu

Żwawo, jak przystało na ludzi propagujących „radosną twórczość", zabrali się panowie sanatorzy, do lubiącego ciszę i spokój — Podgórza, wprowadzając w jego mury „Strzelca", który ulokowany w koszarach „Jagiellonów", gromadzi na swych częstych dancingach, **najrozmaitsze elementy.** — Wesoły jazz-band, krzyki, wrzaski i śpiewy, **niepokoją do późnej nocy mieszkańców tej ulicy,** nie mówiąc już o wojsku, które zamiast spoczynku, **karmione jest dziką twórczością rozhulanych młodzików.**

W ub. niedzielę, miał się odbyć na Rynku podgórskim, szumnie reklamowany i zapowiadany „Wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim". Skoro jednak Podgórzanie dowiedzieli się, że wiec powyższy organizuje dla swych celów „Strzelec", stawiła się na miejscu zaledwie garstka ludzi (około 80 osób), do których przemówił **p. Patykowski.** Mowca jednak, widząc niefortunność swego występu, usiłował zorganizować pochód, a gdy i to mu się nie powiodło, **zaintonował solo „Pierwszą Brygadę",** poczem dyskretnie, wespół z towarzyszami **czmychnął z rynku.** Znamiennem jest i to, że w czasie odbywania się tego „wielkiego" wiecu, policja zamknęła dla ruchu kołowego wszystkie ulice, połączone z rynkiem, chcąc zapewnić „agitatorem ze Strzelca" błogą ciszę.

I czy warto czynić tyle zachodów dla Podgórza, które, jak z tego widać, nie zna się na „radosnej twórczości sanacji"?...

Poświęcenie statui Matki Boskiej w Lasku Wolskim.

FUNDATORAMI PP. WICEPREZYD. M. KRAKOWA L. SCHNEIDROWIE.

Ubiegłej niedzieli po południu odbyła się w Lasku Wolskim podniosła uroczystość **poświęcenia statui Matki Boskiej, ufundowanej przez wiceprez. Schneidra i jego małżonkę.** Uroczystość ta zgromadziła na pięknej polanie Lasku licznych spacerowiczów, którzy korzystając z pogodnej niedzieli, podążyli w te urocze strony, skąd rozpościera się wspaniały widok na ginące w bieli śnieżnej Tatry. Poświęcenia dokonał **ks. dyr. Kuznowicz w obecności pp. Ludwików Schneidrów, prezydenta Rollego, wiceprez. Ostrowskiego i Wielgusa, p. inż. Friedberga** i innych, poczem w pięknem przemówieniu złożył podziękowanie pp. wiceprez. Schneidrom za ufundowanie, a prez. Rollemu za starania poczynione wokół umieszczenia figury Bogarodzicy.

— „Gdy ktoś pobiegnie wzrokiem wdal, z której wyrastają majestatyczne góry — mówił kaznodzieja — może mu ciężkie westchnienie spowije serce i duszę. Ale **gdy spojrzy na oblicze Niepokalanej, spokojne, ciche i dobre,** zapomni o niepokoju i **dozna ukojenia.** Niechaj dla serc tych, którzy miejsce to odwiedzą i dla serca twego panie prezydencie, który sam wybrałeś to miejsce — będzie Ona pociechą i Orędowniczka".

Z kolei zabrał głos **prez. Rolle,** który **podziękował** imieniem miasta i tysięcznych rzesz odwiedzających to zaciszne ustronie, **pp. wicepr. Schneidrom za ufundowanie statui, a ks. dyr. Kuznowiczowi za zabiegi podczas jej wnoszenia.**

Następnie **przemówił sam Fundator** p. wiceprezydent Schneider, który powierzył opiece włodarza miasta p. Rollego statuę, oświadczając, że postawienie jej jest urzeczywistnieniem gorących, a dawno żywionych życzeń jego i jego małżonki. Przemówienie swe zakończył p. wicepr. Schneider pięknemi słowami pieśni: **„Matko pociesz, bo płaczemy, Matko ratuj, bo giniemy, Matko nie opuszczaj nas".**

Statua wykonana jest w sztucznym kamieniu, na cokole widnieje napis: „Ku chwale Niepokalanej Dziewicy Marji, dla podniesienia serc ludzkich — Ludwik i Marja Schneidrowie".

(p.)

Bandyta Cichocki znowu wymknął się z rąk policji.

Przez cały wczorajszy dzień organa I. brygady wydziału śledczego prowadziły dochodzenia w związku z zuchwałym włamaniem do biur Spójni budowlanej przy ul. Mikołajskiej 6. Aresztowany w czasie pościgu policyjnego bandyta, nazywa się **Jan Faber, liczy l. 28 i jest znanym kasiarzem.**

Doprowadzony przez posturunkowego Adamskiego do I. Komisarjatu przy ul. Starowiślnej, w momencie gdy przed gmachem głównej poczty przechodził przez jezdnię **dobył rewolweru i strzelił w stronę posterunkowego. Strzał na szczęście chybił.** Równocześnie opryszek począł uciekać w kierunku ul. Librowszczyzna i tam schronił się w domu pod l. 3. Posterunkowy Adamski przy pomocy dozorcy domu i dwóch policjantów odprowadził bandytę do Komisarjatu.

W teczce, którą opryszek porzucił przed pocztą było 40.885 zł. i 40 dol. Dwóch jego wspólników zbiegło. Między nimi, według rysopisu podanego przez świadków, miał być słynny bandyta Stanisław Cichocki, który przed kilkoma dniami zbiegł z więzienia w Częstochowie.

———:O:———

Chrońmy się przed jutrem — ciepłem, selskinowem futrem.

Najdroższe futro jest bobrowe.

Kołnierz z bobra syberyjskiego (Kamczatka) kosztował przed wojną około 800 kor. austrjackich, a dziś zgórą 400 dol. Skórka bobra amerykańskiego kosztuje dziś przeciętnie 30—85 dol.; na futro potrzeba około 6 skórek, czyli że cena futra bobrowego wyjdzie na jakieś 510 dolarów czyli 4.500 zł. Drogie futra zarówno damskie jak i męskie, przekraczające cenę 10.000 zł. są dzisiaj w krakowskich magazynach niemal niespotykane. Futra takie więżą w sobie olbrzymie kapitały, u nas zupełnie nieproduktywne wobec słabych widoków sprzedaży. Drogie gatunki futer znajdują pokup chociaż słaby w Warszawie, a już na wielką skalę w Paryżu, Londynie, a zwłaszcza w Ameryce. Jeden z największych konsumentów przedwojennych — Rosja, dzisiaj prawie że nie wchodzi w rachubę.

Ceny futer na targach europejskich reguluje Londyn.

Każdego roku w styczniu odbywają się tam wielkie aukcje futrzane, skąd towar surowy w masowych ilościach rozchodzi się po całym świecie. Również na wielką skalę odbywają się targi w Lipsku. W bież. roku prawdziwą niespodziankę sprawiła Ameryka zakupując w Londynie, w porównaniu z poprzedniemi sezonami bez porównania mniej skór; w konsekwencji zmniejszonego popytu

skóry potaniały o 20 proc.

tak, że np. futro z piżmaków, które w ub. roku kosztowało 1800—2000 zł. można dziś kupić za 800—1.300 zł. W tym samym stosunku spadły w cenie inne gatunki futer, co naraziło właścicieli magazynów futer na dotkliwe straty. Aczkolwiek popyt za futrami jest obecnie większy jak przed wojną, to jednak

zawód kuśnierski przeżywa dziś kryzys,

który zachwiał już nie jednym warsztatem pracy i grozi ruiną wielu magazynom. Powody tego objawu są różne. Po pierwsze: skupienie się aż 150 zakładów kuśnierskich i hurtowni skór w Krakowie, co powoduje rozkładanie się zarobków na nadmierną ilość firm, a tem samem ich pauperyzację. Dawniej kwalifikowani kuśnierze wyjeżdżali zagranicę, gdzie zakładali warsztaty pracy, a dziś z powodu trudności przesiedleńczych usadawiają się w Krakowie, wywołując groźną

hyperprodukcję w branży futrzarskiej.

Dalszemi powodami kryzysu w tym zawodzie to bezwzględna śruba podatkowa, niewypłacalność rat ze strony licznej klienteli, remanenty futer niemodnych, a tem samem zdeprecjonowanych w swej wartości itd. Na 150 blisko zakładów kuśnierskich i hurtowych w Krakowie jest

zaledwie 16 firm katolickich.

Zabiegi p. Wrońskiego w kierunku zorganizowania kuśnierzy-katolików i utworzenia odrębnego cechu, nie odniosły skutku. Nie zrażony przeciwnościami p. Wroński podejmie niebawem, na nowo starania o zjednoczenie kuśnierzy katolików w odrębnej organizacji i o wciągnięcie do niej kuśnierzy z całego okręgu wojewódzkiego.

Przechodząc jeszcze do zasadniczego tematu należy dodać, że w ostatnich latach rozwinęła się na wielką skalę

sztuczna hodowla szlachetnych zwierzątek futerkowych.

Hodowla ta objęła w pierwszym rzędzie lisy srebrne, lisy niebieskie, lisy białe, nurki, sobole, bobry, szopy, piżmaki i t. d. U nas w Polsce prowadzone są hodowle piżmaków na Śląsku oraz lisów srebrnych na Śląsku i Pomorzu. Również wiele materjału dostarczają króliki hodowane w tym celu w Małopolsce i Kongresówce. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje fakt, że obce dotąd w polskim przemyśle

farbiarnie i wyprawiarnie skór futerkowych powstały na wielką skalę i rozwijają się znakomicie.

Dziś około 80% surowca sprowadzanego z Anglji i Niemiec farbuje się i wyprawia w polskich zakładach, przyczem przemysł ten doprowadzono do istnej perfekcji, zwłaszcza gdy chodzi o pewne specyficzne gatunki skór. Kraków dał impuls do powstania farbiarni i wyprawiarni skór futerkowych i są wszelkie widoki dalszego, pełnego rozwoju tego przemysłu.

(—) Szybkim krokiem zbliża się do nas zima, a wraz z nią okres panowania futra. Posłuchajmy, co w tej materji mówią pp. **Trąbka i Wroński,** właściciele jednych z największych zakładów kuśnierskich w Krakowie. A więc najprzód jak się przedstawia sprawa zaopatrywania się publiczności w futra. W stosunku do czasów przedwojennych

publiczność kupuje teraz więcej futer.

Dotyczy to zwłaszcza pań, którym powojenna moda przyniosła dziesiątki gatunków futer o najrozmaitszych fasonach i barwach skórek. Dziś futro jest nieodłączną częścią składową gardeborby zimowej 80 proc. pań, nic też dziwnego, że zakłady kuśnierskie rozporządzają masą futer, a zwłaszcza skórek o wszystkich możliwych odcieniach i różnorodnym sposobie preparowania, nadającym futerku dowolny układ włosów.

Jedna jest tylko różnica między czasami przedwojennemi a dzisiejszemi. Podczas gdy dawniej kupowano przeważnie szlachetne, a tem samem drogie futra, to

dziś panuje wszechwładnie baran, królik, kot, koza, cap itp.,

przyczem baran zarówno dzięki wielkim rozmiarom skórek, jak i niskiej cenie, wybił się na pierwsze miejsce w konsumcji powojennej. Przed wojną największy zbyt znajdywały oposy australijskie, popielate lub bronzowe, kangury, tchórze, tasmany, nurki, bobry, nutrie, sobole syberyjskie, lisy itd., przyczem używało się futer jako spody. Moda noszenia futer wierzchnich, zapoczątkowana na jakieś 15 lat przed wojną, stała się dziś u pań ogólną. — W bieżącym sezonie

modnym kolorem skórek jest czarny,

chociaż futra z brzuszków piżmaka, a więc jasne, są mile widziane przez młode panie. Na pierwszem miejscu pójdą w tym roku „breitschwanze" wytworne czarne futra o subtelnym deseniu, dalej baranki perskie, astrachany, selskiny, piżmaki, źrebce czarne i bronzowe itd. Peszaniki i krety, tak chętnie do niedawna używane, wyszły obecnie z mody. W żadnej branży niema tak olbrzymiej rozpiętości cen, co w futerniczej. Oto jak się przedstawiają

ceny najgłówniejszych gatunków futer:

breitschwanze 3—16.000 zł., baranki perskie 2—5.000, astrachany 600—1300, króliki selskinowe 500—1200, piżmaki selskinowe 2—4000, piżmaki naturalne 750—1300, źrebięta naturalne bronzowe lub farbowane na czarno 800—1500, krety około 1000 zł. Futra zwykłe, a więc z gatunków nieszlachetnych, wahają się w cenie od 400—600 zł. Wchodzą tu w grę naturalnie barany czy koty, nazwane odpowiednio do sposobu preparowania i farby — oposetami (na modłę oposów), biberolami, bibretami, kunetami, nutrietami itd. itd.

O cenie stanowią gatunek i sortyment; przy piżmakach i popielicach skórki z brzuszka i grzbietu są droższe. Duże zastosowanie mają lisy wszelkiego rodzaju, nadające się do każdej sukni, czy kostjumu. Na rynku futerniczym znajdują się lisy farbowane na kolor prawdziwego lisa niebieskiego, na sobola itd., przyczem skórka kosztuje od 50—150 złotych. Cena skórki lisa, farbowanej na lisa niebieskiego waha się od 150—700 zł.

Fasony damskich futer w obecnym sezonie

są proste, przeważnie bez wcięć, a nawet z wolantami u dołu. Kołnierze mają być wysokie i okalać niemal całą głowę. Nowa moda przydłuża płaszcze w dalszym ciągu i to do wysokości trzech czwartych łydek, licząc od stopy do kolana. Należy się liczyć z nawrotem żakietów w przyszłych sezonach, gdy tylko suknie spacerowe odpowiednio się przydłużą.

Futra męskie mają także swoje kaprysy, chociaż nie w takiej mierze, jak damskie. Odróżnić tu należy dwojakiego rodzaju futra:

sportowe i reprezentacyjne.

Pierwsze z nich używają chętnie materjałów jasnych do pokrycia, a na spody przychodzą głównie oposy australijskie, oposy tasmańskie, bobry itp. Reprezentacyjne mają wierzch czarny lub moren z futrem wydry selskinowej, wydry amerykańskiej itd. Tasmany i oposy w dobrym gatunku kosztują około 1600 zł, tchórze 1300—3000, nutrie 1200—3000 zł. itd. Z tańszych gatunków wchodzą w życie najróżnorodniejsze odmiany baranków w cenie od 300—600 zł.

———o———

Noże i siekiery na weselach.

W czasie bójki na weselu u Jana Motyki w Gebułtowie, Mieczysław Zabiegaj **przebił dwa razy nożem Stanisława Sołkę z Modlnicy.** Wesele odbywało się bez zezwolenia władz i dlatego nie była na nie delegowana służba policyjna. Rannego przewieziono do szpitala w Krakowie.

Dnia 8 bm. w czasie zabawy weselnej u Antoniego Balecza w Bęczynie (pow. Wadowice),

powstała bójka na tle porachunków osobistych między Michałem Wieczorkiem i Franciszkiem Gramatyką z jednej strony a Janem Kondziołką, Franciszkiem Ciepłym i Józefem Ciepłym, z drugiej strony. W czasie bójki zostali pobici siekierami przez przeciwników Wieczorek i Gramatyka. Dalszej bójce zapobiegł obecny służbowo na weselu posterunkowy. Dochodzenia w toku.

Z dnia

Na zatrzaski...

Najsensacyjniejszymi dniami tygodnia są: sobota i niedziela. Od popołudnia bowiem dnia pierwszego, do późnej nocy drugiego, rozbrzmiewa na ulicach miasta przejmujący sygnał Pogotowia ratunkowego, które zbiera ofiary sobotnich wypłat i niedzielnych rozkoszy. Nawet w prasie codziennej dnie te mają swoją stałą rubrykę, a „tragiczna sobota“ i „krwawa niedziela“ są nadto dobrze znane wszystkim czytelnikom.

Również i ostatnia święta niedziela była dniem mozolnej pracy Pogotowia. Oto na jednem weselu rozbawieni goście spróbowali wytrzymałości 5-cio metrowej kłody na żebrach oblubieńca, na drugiej uroczystości ojciec chrzestny, demonstrując gawiedzi siłę swych pięści na kumosce, okazał się znakomitym dentystą... od wybijania zębów. Tego znów kopnął jakiś domorosły footbalista, temu przenicował ktoś żołądek, tamtemu znowu „przyjaciel“ ofiarował szklane oko, wzamian za prawdziwe.

Ruch, wrzask, jęki i stękania. Oto otwierają się drzwi i dwaj dyżurujący posługacze dźwigają olbrzyma wzrostu 2 metrów, wagi 120 kg.

— No co tam znowu? — pyta lekarz.

— Ano źle. To „człowiek-mucha“. Noga, ręka, nerki, kręgosłup, no i mózg. Reszta w porządku!...

— Jakto? To jest „człowiek-mucha“? Dwa metry wzrostu i 120 kg. wagi?

— A jakże. Wyłaził na kamienicę, ale się urwała rynna z balkonem i spadł nieszczęśnik...

Znowu zgrzyt drzwi i nowa ofiara. To urzędnik, który na zdrowie „zgodnej“ teściowej wychylił litr lizolu. Pompują mu żołądek. Po chwili denat wraca do przytomności.

— Już?...

— Naturalnie! Wypompowaliśmy nawet wodziankę, którą pan radca jadł na obiad...

Niewiadomo z jakiego powodu denat mdleje po raz wtóry...

Zjawia się trzydziesty pacjent, bledziutki, jak świeżo tynkowana ściana.

— Harakiri! — obwieszcza cicho pan felczer.

Rozpoczyna się żmudne cerowanie rozprutego żołądka. Już gotowe. Naraz lekarz przypomina sobie, że we wnętrzu pacjenta pozostawił nożyczki. Pruje się ofiarę i zeszywa na nowo. Jeszcze dwa ściegi i koniec.

— Ale, gdzie u licha gumowa rękawiczka? Pewnie...

Błysk noża i żołądek po raz trzeci otwiera się naoścież. W tej chwili odzywa się grobowy głos pacjenta, o wybitnym akcencie krowoderskim:

— Panie doktorze, możeby tak na zatrzaski to zrobić... (p.)

Radio.

Wtorek 14 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 „Zawód nauczyciela“ — wygł. dr. Kupczyński, kurator szk.; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popularny symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Feljeton z Warszawy; 19.25 Giełda rolnicza; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt; 17.45 Koncert popularny symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Feljeton; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania.

———o———

Co słychać we Lwowie.

TEATR WIELKI.
Poniedziałek: „Wyzwolony“ i „Megae“.

TEATR MAŁY.
Poniedziałek: „Egzotyczna kuzynka“.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Poniedziałek: „Dzielny wojak Szwejk“.

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek: „Warszawska szopka polityczna 1930“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“.
KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa“.
PAŁACE: „Walc miłości“.
CHIMERA: „Złudzenie“.
CASINO: „Lekcja miłości“.
APOLLO: **„Śpiewak jazzbandu“ z Al. Jolsonem.**
LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

———o———

Akademicy domagają się likwidacji ognisk akcji sabotażowej

Wczoraj w niedzielę o godz. 11 przed południem odbył się w sali Sokoła-Macierzy wiec akademicki w sprawie ruskiej, zwołany przez komitet akademicki. Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, wysuwającą pod adresem władz **żądanie zlikwidowania ukraińskich instytucyj oświatowych, gospodarczych i kulturalnych, będących ogniskami akcji sabotażowej, popierania żywiołu polskiego na kresach i t. d. Zebranie zaprotestowało również przeciwko wystawianiu sztuki „Cyjankali“ we Lwowie.** Przebieg wiecu, na który przybyło około 700 osób, był zupełnie spokojny.

Ćwiczenia wojskowe.

W r. b. powołani są do ćwiczeń wojskowych szeregowi rezerwy: z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności oraz wszyscy starsi szeregowcy łączności; z rocznika 1905 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego i balonowego; z rcznika 1904 wszyscy podoficerowie i starsi szeregowcy ze wszystkich rodzajów wojska oraz wszyscy szeregowcy piechoty, łączności i marynarki wojennej; z rocznika 1902 wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów wojska za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej; z rocznika 1901 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności; z rocznika 1899 wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni, za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej; wreszcie wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w ub. latach, lecz ćwiczeń tych z różnych powodów nie odbyli.

Skrócenie czasu odroczeń wojskowych dla uczniów szkół zawodowych.

Wobec tego, że rozporządzeniem ministra oświaty zniesiona została w średnich szkołach zawodowych t. zw. praktyka poszkolna, która uważana była za dalszy ciąg trwania kursu szkolnego — ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku wyjaśniło, że uczniom szkół średnich zawodowych należy udzielać odroczeń wojskowych najwyżej do czasu ukończenia przez nich ostatniej klasy teoretycznego kursu nauki.

Sport.

Sport zagranicą.

Nowy rekord świata w chodzie na dyst. 25 km. ustanowił Włoch **Valente** w Paryżu, uzyskując czas **2:03.49.** Dotychczasowy rekordzista Schwab był trzeci.

Warta zwyciężyła Legję 2:1 (1:0)

Sukces Wisły w Warszawie.

Największą niespodzianką wczorajszych rozgrywek ligowych jest **zwycięstwo Warty nad Legją w Poznaniu, w stos. 2:1** (1:0). Zeszłoroczny mistrz Polski, dzięki temu zwycięstwu, obniżył bardzo szanse Legji na odegranie poważniejszej roli w końcowych zapasach o tytuł mistrza. W Warszawie powiodło się bardzo dobrze **Wiśle, która pokonała bez trudu Warszawiankę w stos. 5:1** (3:1). Warszawianka nie ma już żadnych widoków na pozostanie w Lidze. Lepiej powiodło się drugiemu maruderowi **Ł. T. S. G., który u siebie w domu zdołał odebrać Polonii jeden punkt** w spotkaniu zakończonem wynikiem bezbramkowym 0:0. Remisowy również wynik padł podczas meczu między **Ruchem a Pogonią we Lwowie 2:2** (1.0).

GARBARNIA—Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Wczorajszy mecz ligowy w Krakowie między **Garbarnią a Łodzkim Klubem Sportowym** nie przypominał niczem spotkania naszej ekstra klasy. Obie **drużyny grały** chaotycznie, bez kombinacyj czy celowych pociągnięć, słowem — **nie wiedziały czego chcą.** Łodzianie, osłabieni bardzo poważnie brakiem swego doskonałego obrońcy **Gałeckiego,** skazali się z góry na zagładę, stosując od początku do ostatniej minuty **grę defenzywną,** co mści się choćby na najsilniejszej drużynie. Patrząc na graczy gospodarzy, a szczególnie na **Smoczka** i **Pazurka,** nie chciało się wprost wierzyć, by ci sami mogli być tydzień temu niemal bohaterami meczu w Sztokholmie. Wogóle cała drużyna, z wyjątkiem może Batora, grała bez ambicji, a bramki uzyskała tylko z winy nieudolnych obrońców gości, których ocalił od większej klęski, najlepszy na boisku bramkarz. **Jegorow.** Egzekutorami byli: Pazurek i Bator. Zawody prowadził **nareszcie dobry,** z oglądanych dotychczas sędziów, p. **Walczak** z Warszawy. Publiczności, mimo przepięknej pogody, było tylko około **2 i pół tysiąca.**

A. K. S. — WAWEL 4:2 (3:2).

Zawody o wejście do Ligi.

Rozegrane wczoraj na boisku Cracovii zawody o wejście do Ligi między mistrzem Śląska **Amatorskim Klubem Sportowym a Wawelem** (mistrz Krakowa) przyniosły zasłużone zwycięstwo gościom w stos. **4:2 (3:2). Górnoślązacy przewyższali drużynę wojskowych technicznie** i byli zespołem wyrównanym we wszystkich linjach. Wawel natomiast zawiódł licznie zebraną publiczność, a jego napad zaprzepaścił szereg dogodnych pozycyj podbramkowych. Jedynie tylko **Węglowski i Nowak stali na wysokości zadania.** Sędziował bardzo przeciętnie p. Usarz ze Lwowa, który przy stanie 2:1 dla Wawelu podyktował bardzo wątpliwy rzut karny przeciw gospodarzom, z którego A. K. S. uzyskał wyrównanie.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ NIE BYŁO.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy pierwsze spotkanie o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej między **H. K. S. Lipinami a Cracovią nie odbyło się** z powodu niestawienia się drużyny górnośląskiej. Zwycięskie **punkty** przyznano walkowerem **Cracovii.**

Jak powinny być ubrane posłanki?

Kwestja ta była aktualną niedawno w parlamencie angielskim, a ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Niewątpliwie i u nas trzeba będzie zastanowić się nad tą sprawą, gdy wejdzie do Sejmu kilkanaście kobiet. A należy się z tą możliwością „poważnie" nawet liczyć. Sam B. B. wystawia ponoć pokaźną liczbę kandydatek, które **chciałyby koniecznie matkować całemu narodowi.** — A gdzie djabeł — jak powiada przysłowie — nic nie wskóra, tam babę pośle.

W Angiji kwestję stroju posłanki rozstrzygnięto w ten sposób, że zamiast cylindra, zdobiącego głowy wszystkich posłów. **pozwolono im przebywać na sali obrad z pięknie uczesanemi i ondulowanemi główkami,** któreby mogły być podziwiane przez tych, którzy nie śpią w czasie obrad. Kostjum zalecono im delikatnie poważny a więc czarny. Nieco inaczej ustaliła się norma stroju posłanki w demokratycznych Stanach Zjednoczonych. Oto na jednem z posiedzeń reprezentantów stanu Massachusetts, przybyła wprost z fabryki, deputatka w stroju robotnicy. Na zdziwione zaś zapytania, odpowiedziała, że Izba obrad jest również miejscem pracy. Objśnienie p. Edyty Roger tak się spodobało wszystkim, że odtąd wszystkie kobiety-posłanki występują w skromnym stroju robotnicy na obradach.

Niestety wątpić należy, czy nasze „damy" zdobyłyby się, nawet przybrane w powagę poselską, na tego rodzaju inowację. Zwłaszcza że większa część kandydatek do Sejmu rekrutuje się ze sfer nierobotniczych, lecz ze sfer tak zwanych (przez nie same) „wysokich".

Alpy wędrują na północ.

Ostatnie trzęsienie ziemi, które w tych dniach nawiedziło południowe Niemcy i kraje alpejskie, **jest najsilniejszem z dotychczas zanotowanych w tych okolicach.** O wiele słabszym był wstrząs w 1927 r., który ogarnął przestrzeń, sięgającą na zachodzie do Nürnbergu, na wschodzie do węgierskiej równiny, na południu do Krasu i na północy do północnej granicy Czechosłowacji. Chwilowo uczeni nie mogą należycie ustalić charakteru i przyczyn ostatniego trzęsienia ziemi. W każdym razie w kołach naukowych od dłuższego czasu bada się z niepokojem przyczyny trzęsień ziemi na przestrzeni Alp; wstrząsy te przybierają z każdym rokiem na sile.

Równocześnie stwierdzono, że Alpy „wędrują" **w kierunku północnym.** Wyda się to może nieco dziwnem laikowi, lecz w rzeczywistości **objawy te zanotowano przy kopaniu tunel i innych pracach podziemnych** w Alpach. Według obliczeń geologów, **szczyty alpejskie przesuwają się w ciągu roku o kilkadziesiąt centymetrów na północ.** Miasto Monachjum **z tego powodu położone jest obecnie o 15 centymetrów bliżej Alp, niż w 1900 roku.** Zmiany te, nieuchwytne nawet dla oczu laika, mogą przeistoczyć znacznie w ciągu setek a najwyżej tysiąca lat konfigurację powierzchni środkowej Europy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ameryka interesuje się polskim przemysłem ludowym

Wytwórczością polskiego przemysłu ludowego zainteresowała się ostatnio Ameryka. Onegdaj bawili w Krakowie **przedstawiciele dużych towarzystw handlowych amerykańskich,** mających swoje centrale w San-Francisco, a oddziały w Los Angeles, Seatle Vancover Portland, Spokane, New Orleans, New York, St. Louis Chicago i Kobe w Japonji, **celem rozszerzenia stosunków handlowych, które już poprzednio były nawiązane ze Syndykatem Spółek Przemysłowych,** a obecnie nawiązane zostały z **Towarzystwem Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej i Śląska.**

Zważywszy, że Polska posiada mnogą ilość surowca, jak wikliny koszykarskiej, której plantacje ciągną się w wielu tysiącach ha. nad brzegami rzek, nadzwyczaj tanią siłę roboczą setek tysięcy rąk ludności bezrolnej i małorolnej, oraz okolic rolniczo ubogich, jak również **wrodzone zdolności twórcze i pracowitość naszego ludu wiejskiego.** Polska posiada wielkie możliwości eksportowe przepięknych o nadzwyczajnem bogactwie ornamentu i barwy wytwórczości przemysłu ludowego tak do krajów europejskich jak i zamorskich.

Walory te ocenili przedstawiciele owej firmy amerykańskiej, którzy **zainteresowali się sztuką ludową, jak przepiękną ceramiką, wyrobami przemysłu drzewno-snycerskiego, przemysłem pamiątkarskim, główny nacisk kładąc na produkcję przedmiotów użytkowych, ozdobionych motywem ludowym,** grających gamą barw, które porywają Amerykanina, przyzwyczajonego do bardzo zmechanizowanej i szablonowej produkcji.

Duże zamówienia pozyskało koszykarstwo, które poza bogactwem surowca posiada pierwszorzędne urządzenia i warsztaty przeróbki wikliny, sztuczne pędzarki, moczarki i oranżerje, dające możność pędzenia soków wikliny potrzebnej do przeróbki w każdej porze roku. Koszykarstwo posiada wiekową tradycję, oraz wyrobioną markę na rynkach międzynarodowych, a przez swą taniość i solidność wykonania wytrzymuje wszelką konkurencję tak europejską, jak niemiecką, belgijską, czechosłowacką itp., oraz zamorską jak chińską i japońską, mimo, że kraje te leżą przy głównych arterjach transportu oceanicznego, łączącego Azję z Ameryką Północną.

Wojna przerwała kontakt handlowy z krajami zamorskiemi, obecnie kontakt ten został z powrotem nawiązany, gdyż Amerykanie zamówili komplety okazów przemysłu ludowego, a chcąc wytwórczość tą spopularyzować w Ameryce. **zobowiązali się urządzić specjalne wystawy i okazy propagandowe sztuki ludowej** w paru większych ośrodkach Stanów Zjednoczonych, oraz z eksponatami przemysłu ludowego objechać wszystkie Stany Ameryki Północnej.

Polska posiadając te możności eksportowe wytwórczości przemysłu ludowego, powinna dążyć konsekwentnie i wytrwale do umieszczenia tej produkcji tak na rynkach zagranicznych jak i zamorskich, w czem dopomoże jej w wielkiej mierze propaganda, którą zapoczątkowali owi **amerykańscy przemysłowcy łącznie z Towarzystwem Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej.** Rząd zaś akcję tę powinien poprzeć przez udzielenie ulg taryfowych i premij eksportowych dla wytwórczości przemysłu ludowego, która musi konkurować z wytwórczością państw leżących bliżej morza. Towar nasz bowiem odbywać musi długą i kosztowną drogę lądową do stacji załadowania morskiego.

Wyzyskanie możliwości eksportowych przez przemysł ludowy stanowić może źródło poważnego dochodu. **Z. M.**

Kino.

TOURNEE JANNINGSA.

Wybitny artysta filmowy niemiecki, **Emil Jannings** odbywa tournee sceniczne po Austrji, Czechach i Węgrzech. Ostatnio występuje w niemieckim teatrze w Pradze w sztukach: Mirabeau p. t. „Interes przedewszystkiem" i Hauptmanna „Futro bobrowe".

Czwarta rewja Bagateli.

Tytuł nowej rewji brzmi tak, jakby publiczność krakowska miała wobec Bagateli jakieś żądania, których zespół tego teatru nie może spełnić. „Dajemy ci serce — więc czegoż jeszcze chcesz?" to brzmi trochę przesadnie i nie pokrywa się z tem — cichem coprawda — jak zawsze w Krakowie uznaniem, jakiem szerokie warstwy obdarzają Bagatelę. Ma to jednak i tę dobrą stronę, że świadczy o staraniach dyrekcji podbicia serca publiczności doborowemi programami i doborowem wykonaniem. Czwarty program rewjowy stanął też na godn i swoich poprzedników wyżynie i pod każdym względem zasłużył na uznanie. Cały, znany z poprzednich występów, zespół artystyczny, przewinął się przed widownią w nowych dla nas numerach śpiewanych i tanecznych, w nowych i barwnych kostjumach i wśród świeżych dekoracyj. Obraz prerji amerykańskiej, stanowiący tło dla półfinału, w którym p. Ela Burbianka i Aleksandryjscy przy współdziale stwarzają nader efektowne sceny indjańskie, oraz koronkowe arrangement sceny z kostjumów w finale, stoją na prawdziwie europejskim poziomie. Niemniej i inne obrazki przedstawiają się dla oka bardzo ponętnie. Pod względem wokalnym mają w zespole panowie stanowczy prym przed paniami, które jednak braki głosowe umiejętnie pokrywają wdziękiem, z jakim wykonują swoje partje. W. P. S. Sielański pozyskano pierwszorzędną siłę charakterystyczno-komiczną. Nowy conferencier, P. Roman Niewiarowicz, sprawił ukazaniem się na scenie Bagateli przyjemność dawnym swoim znajomym i wywołaniem wśród publiczności oklaskami dowiódł prawdziwości komunikatu Bagateli, który nazwał go ulubieńcem publiczności krakowskiej. Należy przypuszczać, że i ten program utrzyma się na scenie Bagateli wystarczająco długi czas dla przygotowania nowej równie dobrej rewji. **s. c.**

Rzeczy ciekawe.

Jak głosowały kobiety podczas wyborów w Niemczech.

Urząd statystyczny m. Berlina wydał bardzo interesujące zestawienie głosów oddanych przez kobiety w Berlinie przy obecnych wyborach do Reichstagu. Jak się okazuje z tego zestawienia jedna tylko partja — komuniści — otrzymała więcej głosów od mężczyzn niż od kobiet. Wszystkie inne partje otrzymały głosy w większości od kobiet. Tak np. niemiecko-narodowi otrzymali w Berlinie o 800.000 głosów więcej od kobiet niż od mężczyzn, socjal-demokraci — o 61.000 głosów więcej od kobiet, narodowi-socjaliści Hitlera — o 10.000 głosów więcej, centrum otrzymało 31.000 głosów od mężczyzn, 62.000 od kobiet, ludowcy 8.000 głosów od mężczyzn i 19.000 głosów od kobiet. Cyfry te odnoszą się tylko do Berlina.

Między akademikami. — Co za paskudna pogoda tej jesieni! Raz ciepło, to znów zimno... Nie wiadomo, co się ma zastawić w lombardzie?...

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

ARTUR MILLS. 4

Szafirowy pająk

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Nie mam czasu. Zapytaj go, czego chce.

— Patrzy na Chińczyka. Wspomniał coś, że ma do pana interes z powodu wyjazdu.

— Chińczyk!?

— Widzi mi się, że tak, chociaż ubrany po naszemu.

— Czy czekał przedtem koło kiosku z gazetami?

— A jakże.

— Niech przyjdzie — zdecydował nagle Denis. Jeżeli to był ten, który obserwował dom, warto było z nim pomówić. Mogło to być coś ważnego.

W kilka chwil później gość wszedł do pracowni.

— Proszę, niech pan siada — rzekł Moore. — Czem mogę służyć?

Nieznajomy zajął wskazane krzesło. Rzeźbiarz obrzucił go uważnem spojrzeniem. Rysy nieznajomego zdradzały wybitnie mongolskie pochodzenie. Nie był to jednak ani Chińczyk, gdyż był na to za rasę, zbyt drobnej budowy, ani też Japończyk. Elegancki garnitur wskazywał na pierwszorzędnego angielskiego krawca. Przez pełne pół minuty panowało milczenie. Na ciekawy wzrok Moore'a odpowiedziało przenikliwe długie spojrzenie szparkowatych, kocich oczu, które wywołały w rzeźbiarzu refleksję, że znalazł się twarz w twarz z umysłowością, jakiejby nie zgłębił w ciągu tysiąca lat.

Aby przełamać przykre napięcie, wstał i poczęstował „dzikusa" papierosami.

— Przepraszam pana, ale mam niewiele czasu. Co pana do mnie sprowadza?

Nieznajomy wyjął z kieszeni portfel, a z portfelu bilet wizytowy, który wręczył Denisowi.

MR. NYGUGEN
18. Rue de la Pompe
Paris. 16-ieme.

— Jestem w Paryżu na studjach. Widziałem wystawę pańskich arcydzieł. Dowiedziałem się z gazet, że pan udaje się do mojej ojczyzny na specjalne zaproszenie naszego cesarza. Chciałem się dowiedzieć, czy nie mógłbym panu w czem służyć.

Jego ojczyzna! A więc to Annamita! Dlatego taki podobny do Chińczyka!

— Bardzo panu dziękuję, ale dopóki nie znajdę się na miejscu, nie będę potrzebował żadnych specjalnych informacyj. Pan studjuje w Paryżu — medycynę?

— Nie, architekturę. Mój ród jest największą firmą architektoniczną w Annamie. Dzierżymy to stanowisko już od wielu pokoleń. Wszystkie wielkie świątynie i pałace cesarskie są dziełem członków mego rodu. Teraz pracujemy nad nową budowlą w Li Sing.

Denis wyobraził sobie, że odgadł — powód tajemniczej wizyty. Największej firma architektonów annamickich dowiedziała się, że w związku z budową nowej świątyni rząd zaangażował jakiegoś Anglika i powzięła obawę, że jego przybycie zaszkodzi jej interesom.

— Pan wie, że jestem rzeźbiarzem i że nie znam się na budownictwie?

— Wiem, ale w Annamie rzeźbiarze i budowniczowie pracują ręka w rękę. Nasze pałace i świątynie są pełne posągów.

— Mam nadzieję, że pańska firma przyjmie mnie przyjaźnie.

Moore spojrzał w małe, skośne, niezgłębione oczy gościa. Na czem się skończy ich rozmowa? Cel tej wizyty był na pewno inny, niż uprzejme chęci współkolegi. Nie było wykluczone, że Nygugen zaproponuje jakiś mniej lub więcej nieuczciwy interes. Cechą narodów wschodnich jest przekupstwo i annamicka firma budowlana mogła sobie coś wykombinować. W razie propozycji w tym rodzaju, Denis postanowił nie okazać oburzenia, lecz zadowolić się grzeczną odmową.

Następne słowa Annamity potwierdziły jego przypuszczenie. Zaciągnąwszy się dymem i raz jeszcze zlustrowawszy Morre'a skośnemi oczyma, gość rzekł:

— Mój stryj jest głową rodu Nygugenów. On to orzekł, że powinniśmy się porozumieć przed pańskim przyjazdem.

— Bardzo jestem rad z poznania pana.

— Mój stryj jest zdania, że pan uzna za wskazane dowiedzieć się zgóry, w jaki sposób pracują w Annamie ludzie, zatrudnieni w pokrewnych zawodach.

— Mam cię, ptaszku! — pomyślał Denis.

— W Annamie, tak samo jak w Chinach, mamy cechy, obejmujące ludzi tego samego zawodu. Ale to zupełnie co innego niż wasze europejskie związki zawodowe.

— Tak. Nasze związki zawodowe są organizowane przez ludzi, pracujących masowo, jak naprzykład mechaników, tkaczy itp. Artyści i rzeźbiarze nie mają takich związków.

— Rozumiem. Tylko mój stryj przypuszcza, że będąc w Annamie, mógłby pan korzystać z przywilejów naszego stowarzyszenia.

— Waszego stowarzyszenia?

— Tak. Należą do niego wszyscy nasi pracownicy, zajęci w Li Sing, od najniższego kulisa, który miesza glinę, do najlepszego rysownika. Nawet mój stryj jest członkiem!

Rzeźbiarza ogarnęło zainteresowanie:

— Propnuje pan, żebym i ja się zapisał na członka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fycka.